

Marian Wędzik



Official Number	P-1917
Rank	polski: por.pil./302 DM/ brytyjski: F/Lt
Date of birth	1913-11-03
Date of death	1977-10-15
Cemetery	Warszawa, Wóycickiego - Cmentarz Północny Wsp. 52.298664, 20.900753
Grave	Kw. E-VIII-5; Rz.-9; Gr-3; Rodzinny
Photo of grave	A photograph of a dark grey granite grave marker in a cemetery. The marker is rectangular with a smaller plaque on top. The plaque contains the following text: ANTONINA JOZEFA WĘDZIK, URODZ. 18.12.1878, MARIAN WĘDZIK, URODZ. 03.11.1913, ZM. 15.10.1977. There are some flowers on the grave.
Country	Polska
Period	Okres powojenny

Source

"Polskie Siły Powietrzne..." T.j. i Anna Krzystek
Informacja: ZCK-Warszawa
Zdjęcie: Piotr Hodyra

Marian Wędzik urodził się w m. Gucin w rodzinie Józefa i Józefy Wędzików (W. Grudniak).

Wędzik Marian urodził się w Gucinie 3 listopada 1913 r. Gdy miał 20 lat rozpoczął swoją przygodę z lotnictwem. Tego roku przekroczył próg szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy. Szkołę ukończył po trzech latach nauki. Uzyskał w niej specjalność mechanika samolotowego. Nie zamierzał jednak nim być do końca swoich dni. Postanowił że zostanie lotnikiem. Dlatego przeszedł odpowiedni kurs w Centrum Wyszukolenia Oficerów Lotnictwa. Po jego ukończeniu z Dęblińska trafił do Lwowa. Otrzymał przydział do eskadry myśliwskiej 6 Pułku Lotniczego. Trzy lata przed wybuchem II wojny światowej zmienił przydział i eskadrę. Marian został przeniesiony pod Wawel do 2 Pułku Lotniczego. Ostatni rak pokoju zastał go w Centrum Wyszukolenia Lotnictwa nr 1. Zajmował stanowisko instruktora.

Pamiętny wrzesień 1939 r. zmienił życie każdego z rodaków. Między nimi rzecz jasna znajdował się pilot Marian Wędzik. Walczył w obronie nieba nad Polską w grupie dęblińskiej. Gdy dopełnił się gorzki los Ojczyzny za bronią ruszył do sojuszniczej Francji. Dotarł do niej jak wielu kolegów przez Rumunię. Na gościnnej ziemi francuskiej znalazł się w składzie 1 Dywizjonu Myśliwskiego "Warszawskiego". Kiedy sojusznik skapitulował przed wojskami III Rzeszy ewakuował się do Wielkiej Brytanii.

23 lipca 1940 r. po odpowiednim przeszkoleniu na Wyspie Ostatniej Nadziei został przydzielony do formowanego polskiego dywizjonu myśliwskiego. Był nim 302 Dywizjon Myśliwski "Poznański". Razem z "Poznaniakami" przyszło mu brać udział w powietrznej "Bitwie o Wielką Brytanię". 15 września 1940 r. zestrzelił swój pierwszy wrogi samolot. Był nim Do - 17. Miesiąc później w czasie walki powietrznej nad Londynem sam został z myśliwego stał się ofiarą. Ranny przebywał w szpitalu blisko miesiąc. Po powrocie do zdrowia wrócił do służby w powietrzu. 16 lutego 1941 r. przyczynił się do zubożenia Luftwaffe. Niemcy stracili Ju - 88. 31 maja 1942 r. awansował na stopień podporucznika. 26 lipca prawdopodobnie zestrzelił FW - 190. 2 listopada 1942 r. został przeniesiony na stanowisko instruktora do 58 Operation Training Unit. 13 maja 1943 r. znów latał bojowo. Tym razem w wykonywał loty w 317 Dywizjonie Myśliwskim "Wileńskim". Swoje zwycięskie konto powiększył 14 lipca 1943 r. tego dnia posłał do ziemi FW - 190. Było to jego ostatnie zwycięstwo. 22 października 1943 r. został kontrolerem ruchu lotniczego w dowództwie 131 Skrzydła. 28 kwietnia 1944 r. służył w 306 Dywizjonie Myśliwskim "Toruńskim". Pozostał w nim prawie do końca roku. 30 grudnia 1944 r. otrzymał przeniesienie do 316 Dywizjonu Myśliwskiego "Warszawskiego". Jednocześnie powierzono mu dowodzenie jedną z eskadr. "Warszawiaków" pożegnał w pierwszych dniach kwietnia 1945 r. Na miesiąc przed końcem wojny został skierowany do Blackpool. Z tej polskiej bazy znanej bardzo dobrze naszym lotnikom 25 maja 1945 r. odszedł na kurs instruktorów pilotażu.

Nie zdecydował się pozostać poza Polską na emigracji. Wrócił do niej. Pracował w PLL LOT. Odszedł na emeryturę w 1972 r. Zmarł 10 października 1977 r. w Warszawie. Tu również został pochowany (Cmentarz Północny).

Opracowanie Konrad RYDOŁOWSKI